

PIĘĆ FILARÓW RELIGII MUZUŁMAŃSKIEJ

O. Kornelian Dende

Maurowie z górą siedemset lat zajmowali większą część Hiszpanii. Podanie głosi, że opuszczając Hiszpanię, zabierali ze sobą klucze do mieszkań, pałaców, zamków i meczetów, w nadziei, że do nich kiedyś wrócą. Ale upłynęło drugie siedemset lat, a nie wrócili. Nie na czele swych wojsk. Wrócili natomiast do swego dawnego meczetu w Kordowie. Zaprosiło ich (w 1974 r.) Towarzystwo Islamo-Chrześcijańskie działające w Madrycie. Zaprosiło na Kongres przedstawicieli świata muzulułmańskiego i chrześcijańskiego. Wśród tych ostatnich byli katolicy, prawosławni i protestanci.

Spotkanie w Kordowie miało swe historyczne uzasadnienie. To właśnie tam nastąpiło bezpośrednie zatknięcie się obu religii. I dlatego organizatorzy Kongresu zamierzali w Kordowie, stolicy kalifów, zapoczątkować nie tylko współzycie, lecz także współpracę między wyznawcami obu religii w dziedzinie kulturalnej i wyznaniowej.

Na Kongresie chrześcijanie powiedzieli muzulułmanom jak patrzają na islam. Muzulułmanie znów wypowiedzieli się, jak patrzają na chrześcijaństwo. Potem wszyscy udali się do dawnego meczetu, dziś katedry chrześcijańskiej, na modły. Od 1236 roku muzulułmanie po raz pierwszy odprawili tam swój piątkowy „salat”, czyli modlitwę w obecności chrześcijan. Następnego dnia Arcybiskup Algieru, Kardynał Leon – Etienne Duval, celebrował uroczystą Mszę świętą, na której byli również muzulułmanie.

Powiedział kiedyś papież Paweł VI: „Nadeszła godzina dla wyznawców wszystkich religii, a zwłaszcza dla chrześcijan i muzulułmanów, aby odwołali się do wspólnej wiary w Boga”. W poprzedniej pogadance podkreśliłem, iż islam jest religią mało nam znaną. Dziś więc przybliżę ją wam, wyjaśniając ich praktyki religijne. Tytuł pogadanki brzmi: „Pięć filarów religii muzulułmańskiej”

Każde dobro jest własnością Boga

Macie prawo zapytać: Skąd katolicy tak nagle interesują się różnymi religiami świata? Otóż Kościół katolicki prowadzi dialog czyli rozmowy z Żydami, Mahometami, buddystami, a nawet z ateistami, którzy w nic nie wierzą. Dlaczego? Czy przestaliśmy wierzyć, że nasza religia jest jedynie prawdziwa? Odpowiedź daje nam (...) Sobór Watykański. Jest tylko jedna ludzkość, musi więc być jedna prawda, a zatem jedna religia, która wprowadza nas w istotny kontakt z Bogiem. Ale wielkość religii jest faktem. Nikt temu zaprzeczyć nie może. „Człowiek szuka w różnych religiach odpowiedzi na tajemnicze pytania, które i w dawnych czasach i dziś dręczą serca ludzkie... kościół katolicki nie odrzuca niczego, co jest prawdziwe i święte w tych religiach” („Nostra aetate”, 1-2).

To jest sedno sprawy. Każde dobro od Boga pochodzi i jest Jego własnością. Nawet najmniejszy okrucieństwo i dobro. Ciągłe powtarza się niejako na naszych oczach przygoda świętego Pawła w Atenach, który tak przemawiał: „Mężowie ateńscy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: ‘Nieznanemu Bogu’. Ja wam głoszę to, co czcicie nie znając” (Dz 17, 22-23). Przekonamy się, że również do muzulułmanów możemy powtórzyć te słowa: „Jesteście pod każdym względem bardzo religijni”. Przyjrzyjmy się więc jak oni miłują Boga w swym wyznaniu wiary, w modlitwie, w daninie kościelnej, poście i pielgrzymkach.

Wyznanie wiary („ahahada”)

Muzulułmańskie wyznanie wiary wypowiada podstawową prawdę chrześcijańskiego Składu Apostolskiego: „Wierzę w jednego Boga”. Jest ujęte w uroczystą formułkę: „Nie ma innego Boga, prócz Allacha, a Mahomet jest Jego prorokiem. Z tym wyznaniem wiary Mahomet zwrócił się przeciwko bałwanom, w jakie wierzyli jego współplemieńcy, a których w świątyni w Mekce było 360, jeden na każdy dzień. Powyższe wyznanie muzulułmanin recytuje przed każdą modlitwą oraz we wszystkich ważnych okolicznościach życia, szczególnie w chwili śmierci.

Z tym wyznaniem wiary w jednego Boga łączy się druga prawda, że wszyscy ludzie są w obliczu Boga równi. Zdecydowana wiara w jednego Boga islam przewyższa szereg innych wielkich religii, jak na przykład buddyzm i konfucjanizm.

Słowo „islam” znaczy „poddanie się Bogu”, ale nie ma wydźwięku biernej rezygnacji. Nie! Słowo „islam” – „poddanie się” podkreśla całkowitą zależność człowieka od Boga i bezwarunkowe zobowiązanie wobec Niego. Islam nie ma więc pełni bogactwa prawd naszego Składu Apostolskiego, ale już samo wyznawanie jednego Boga napędza ten entuzjazm i wdzięcznością za wszystko co pan Bóg dla nich uczynił. Tę postawę okazują głównie w modlitwie, w której przede wszystkim czczą, uwielbiają, adorują i okazują radosną wdzięczność Bogu. Z jaką radością my chrześcijanie winniśmy to czynić, gdy możemy wielbić Trójcę Świętą, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Eucharystię?!

Modlitwa („salat”)

Modlitwa to drugi filar islamu. Mahomet kładzie na nią wielki nacisk. Mówi on: „Odprawiaj modlitwę, bo modlitwa zachowuje od bezceństw i od czynności nagannych”. Według Koranu, kto odrzuca charakter obowiązkowy modlitwy jest odstępcą od wiary, apostata i jako taki ma być skazany na śmierć. Koran jest więc zbyt surowy. Modlitwa dzieli się na liturgiczną i prywatną. Prywatna jest dowolna. Każdy wkłada w nią treść, jaką mu serce i umysł dyktują. Modlitwę liturgiczną każdy wyznawca islamu obowiązany jest odmówić pięć razy dziennie. Początkowo, gdy Mahomet miał nadzieję, że islam przyjmą Żydzi i chrześcijanie, każdy modlący się miał nakaz zwracać się obliczem w stronę Jerozolimy. Gdy ta nadzieja zgasła, Mahomet kazał zwracać się w stronę Mekki.

Pięć razy dziennie przed wschodem słońca, w południe w połowie popołudnia, przy zachodzie słońca i mniej więcej w dwie godziny po zachodzie, z minaretu muezzin wzywa wiernych do modlitwy sakralną formułą: „Allah jest wielki! Ogłaszam, że nie masz Boga jeno Allah, a Mahomet prorok jego. Oddajcie Bogu cześć”! Potem płyną różne słowa zachęty, jak na przykład: „Biegnijcie do modlitwy! Biegnijcie do szczęśliwości! Modlitwa jest lepsza od spania...!”

Allach jest wszędzie, więc modlitwę można odbywać gdziekolwiek skoro tylko posłyszysz się głos muezzina: na dworcu kolejowym, na bazarze, na ulicy, na dachu, w domu... W piątki jednak modlitwa popołudniowa odbywa się w meczecie. Na taką modlitwę w meczecie są obowiązani chodzić tylko sami mężczyźni. Modlitwę poprzedza rytualne obmycie rąk i nóg, symbol wewnętrzznego oczyszczenia. W braku wody nacierają sobie ręce i nogi piaskiem.

Podatek kościelny („zakręt”) i post („saum”)

Trzecim filarem islamu jest obowiązek składania jałmużny, podatku na cele religijne lub humanitarne. Pieniądze wykorzystywano dawniej na wykup niewolników lub na zaciąg żołnierzy na świętą wojnę.

Czwartym filarem islamu jest post. Post wypada raz w roku, w miesiącu zwanym Ramadan i trwa 30 dni, każdego dnia od wschodu do zachodu słońca. Polega on na wstrzymaniu się od wszelkiego jedzenia, picia, palenia tytoniu, a nawet na nie przyjmowanie lekarstw, jeśli chory znajduje się we własnym domu, czyli jest mniej chory. W szpitalach bowiem post nie obowiązuje, ale chory po wyzdrowieniu musi odbyć go w innym czasie. Przez cały miesiąc postu, o godzinie 6 wieczorem wyje przeraźliwie syrena, lub słychać wystrzał armatni na znak zakończenia dnia postnego. Po tym sygnale wszyscy zaczynają jeść i gościć się. Gościny takie trwają do późnej nocy. Ludzie są takim postem bardzo wymęczeni, zwłaszcza w krajach o gorącym klimacie. W dniach Ramadanu bogatsi rozdają hojnie jałmużnę. Nawet katolickim misjonarzom przynoszą różne smakołyki, a czasem całego barana.

Pielgrzymka do Mekki („hadż”)

Koran nakazuje, bo każdy mężczyzna, któremu tylko zdrowie, zasoby materialne i inne okoliczności na to pozwalają, odbyć pielgrzymkę do Mekki przynajmniej raz w życiu. Kobieta nie może odbywać pielgrzymki sama, lecz w towarzystwie innych. Człowiek chory może wysłać w zastępstwie własnym pielgrzymą opłacając mu koszt podróży.

W dwunastym miesiącu muzulułmańskim, tak zwanym pielgrzymkowym, ze wszystkich stron świata muzulułmańskiego zdążają do mekki pielgrzymi i zbierają się 13 mil od miasta, aby z zachowaniem przepisów, wspólnie spełnić ten obrzęd religijny. Różnojęzyczne tłumy niesamowicie wprost czynią wrażenie. Odziani w specjalne szaty, wykapani, obuci w sandały, jedną są tylko przejęci myślą, że oto dane im będzie obejść procesjonalnie świątynię Kaaba i ucałować jej „Czarny Kamień”, który się w niej znajduje.

Trzeba Mahometowi przyznać, że był sprytny. Czarny kamień jest pozostałością pogańskich wierzeń plemion arabskich. Mahomet wiedział, że nie wykorzeni kultu Czarnego Kamienia, więc go zręcznie skierował do jedyne Boga. Tam zaś Czarny Kamień związał z podaniem, że tu, w Mekce, przy tym Czarnym Kamieniu, zatrzymali się ongiś Abraham, Agar i Izmael. W ten sposób Kaaba stała się dla muzulułmanów kolebką nie tylko religii, ale kolebką narodową.

Na pamiątkę Agar, poszukujący wody w pustyni dla swego syna Izmaela, pielgrzymi muzulułmańscy odbywają bieg między dwoma wzgórzami, piją wodę, adorują Boga, słuchają kazań, odzegnują się od złego ducha i składają ofiary. Tak duchowo przygotowani wchodzą do mekki, gdzie przez trzy dni odbywają się uroczystości polegające głównie na siedmiokrotnym procesjonalnym obejściu Kaaby i złożeniu na niej pocałunku oraz obmyciu się w źródle „zamzam”. Do programu należy też odwiedzenie grobu Mahometa w medynie.

Wiele z tych praktyk religijnych islamu cieszy się formalnym uznaniem i szacunkiem Kościoła, czemu dają wyraz liczni biskupi z papieżem na czele, składając muzulułmanom życzenia w końcu Ramadanu.

Nadeszła godzina dla wszystkich wyznawców monoteistycznych religii, jak mówił papież Paweł VI, aby wszyscy chrześcijanie, Żydzi i muzulułmanie odwołali się do wspólnej wiary w jednego Boga. Przynagła nas do tego zorganizowany, wojujący ateizm, który zwalcza każdą religię, a który ma na usługach armię urzędników, milicjantów, żołnierzy, prawników, nauczycieli i stosuje najbardziej wyszukane metody terroru, aby oderwać ludzi od swego Stwórcy i Pana, Przewodawcy i Ojca.

Komunizm bałamuci robotników hasłem: „Robotnicy wszystkich krajów – łączcie się!” My, w obliczu wojującego ateizmu winniśmy wołać: „Wyznawcy jednego Boga – łączcie się!”